



Sygn. akt I CK 77/05

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Iwona Koper

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa B. M.

przeciwko T. S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 13 lipca 2005 r.,

kasacji pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 października 2004 r.,

oddala kasację.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w R. wyrokiem z dnia 2 grudnia 2003 r. zasądził od pozwanej T. S. na rzecz powoda B. M. kwotę 73.688,82 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 grudnia 2001 r.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne. Powód podjął się budowy motelu na nieruchomości pozwanej w P. Powód sporządził kosztorys ofertowy na podstawie otrzymanego od pozwanej „ślepego” kosztorysu i przedstawił go pozwanej. W kosztorysie powód wyliczył wartość robót nim objętych, wskazując nośniki cen tzn. cenę roboczogodziny, wysokość kosztów pośrednich, zysk i koszty zakupu materiałów.

Strony nie zawarły pisemnej umowy o roboty budowlane, ale pozwana dopuściła powoda do wykonania robót objętych projektem. Powód zaczął realizować inwestycję. Po wykonaniu części robót zostały sporządzone protokoły odbioru tych robót. Zostały one podpisane przez inspektora nadzoru ustanowionego przez pozwaną. W oparciu o te protokoły powód sporządził faktury za wykonane roboty, a wartość tych robót wyliczył na podstawie swojego kosztorysu ofertowego. Pozwana potwierdziła otrzymanie faktur. Na poczet wynagrodzenia zapłaciła powodowi kwotę 60.000 złotych.

Rozpoczynając inwestycję, pozwana nie miała pełnego pokrycia finansowego, ubiegała się o kredyt bankowy, ale ostatecznie go nie uzyskała. W rezultacie powód przerwał wykonywane roboty. Wartość robót określona sporządzonymi przez powoda fakturami została wyliczona przez powoda na kwotę 133.688,82 zł. W związku z tym, że pozwana częściowo zapłaciła wynagrodzenie pozwem wniesionym w niniejszej sprawie, powód domagał się zapłaty reszty wynagrodzenia tj. kwoty 76.298,62 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że strony zawarły umowę o roboty budowlane bez zachowania formy pisemnej – przez fakty dorozumiane. Umowa została rozwiązana z woli pozwanej, gdy okazało się, że pozwana nie otrzymała kredytu. W efekcie powód zszedł z placu budowy. Powodowi należy się wynagrodzenie za to, co wykonał do momentu rozwiązania umowy. Zgodnie z art. 628 § 1 k.c., powinno to

być wynagrodzenie przeciętne za tego rodzaju roboty. Wysokość należnego powodowi wynagrodzenia Sąd Okręgowy ustalił przy pomocy opinii biegłej M. L. w oparciu o średnie ceny dla woj. p. z biuletynu S.

Na skutek apelacji pozwanej Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zasądzoną od pozwanej na rzecz powoda sumę obniżył do kwoty 42.860,73 zł i oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd Apelacyjny uznał za bezsporne, że pozwana początkowo akceptowała wyliczone przez powoda wynagrodzenie za wykonanie części robót, gdyż zapłaciła powodowi kwotę 60.000 zł. Bezsporne jest także, że wyliczenia wynagrodzenia powód dokonał w oparciu o własny kosztorys ofertowy, który przedstawił pozwanej przed przystąpieniem do robót. Pozwana wstrzymała się z zapłatą dalszych faktur powoda wtedy, gdy zabrakło jej środków. Jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego strony nie ustaliły jednoznacznie wysokości wynagrodzenia należnego powodowi.

Stwierdził Sąd Apelacyjny, że przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy o roboty budowlane nie określają zasad ustalania wynagrodzenia. Przepis art. 656 k.c. w sposób zamknięty wylicza, w jakim zakresie przy umowie o roboty budowlane należy stosować odpowiednio przepisy umowy o dzieło. W tym wyliczeniu nie ma odesłania do przepisów o umowie o dzieło w zakresie ustalania wynagrodzenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w takiej sytuacji jaka zaistniała w niniejszej sprawie, gdy nie ustalono wysokości wynagrodzenia, usprawiedliwione wydaje się – na zasadzie ostrożnej analogii – posłkowanie się w tym zakresie przepisami o umowie o dzieło. Należało więc ustalić, takie wynagrodzenie za wykonane roboty, które mieści się w zwykłym, przeciętnym wynagrodzeniu za tego rodzaju roboty.

Posługując się dowodem z kolejnej opinii biegłego, Sąd Apelacyjny ustalił zwykłe wynagrodzenie, przyjmując jako zasadę stosowanie cen z kosztorysu powoda, jeśli nie przekraczały średnich cen dla woj. P., wymienionych w informatorze S., jeżeli zaś powód stosował ceny wyższe od średnich, to dla obliczenia wynagrodzenia zastępowano je średnimi cenami S.

W kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego, opartej na obu podstawach wymienionych w art. 393¹ k.p.c. pozwana zarzuciła naruszenie art. 628 § 1 k.c.

przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz naruszenie przepisów postępowania, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy: art. 227 k.p.c. i 278 k.p.c. Jako okoliczności uzasadniające przyjęcie kasacji do rozpoznania, skarżąca wskazała na potrzebę rozstrzygnięcia, czy w świetle art. 656 § 1 k.c. możliwe jest – na zasadzie ostrożnej analogii – stosowanie do umowy o roboty budowlane przepisu art. 628 § 1 k.c. dotyczącego zasad ustalania wysokości wynagrodzenia za wykonanie dzieła z tytułu umowy o dzieło, a w wypadku stwierdzenia dopuszczalności i zasadności przyjęcia takiego rozwiązania, także na potrzebę dokonania wykładni art. 628 § 1 k.c. budzącego poważne wątpliwości w zakresie pojęcia „zwykłego wynagrodzenia” oraz „wynagrodzenia odpowiadającego uzasadnionemu nakładowi pracy i innym nakładom przyjmującego zamówienie”, wobec faktu, że na rynku występują podmioty gospodarcze o zróżnicowanych rozmiarach i znacznie różniącej się strukturze organizacyjnej, świadczące usługi budowlane również za zróżnicowane wynagrodzenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Umowa o roboty budowlane jako typowa umowa wyodrębniona została z umowy o dzieło. Essentialia negotii umowy o roboty budowlane określono w art. 647 k.c. Przedmiotem świadczenia wykonawcy w ramach tej umowy może być nie każdy rezultat pracy, lecz tylko obiekt budowlany. Elementem konstytutywnym umowy o roboty budowlane jest szczególna postać współdziałania inwestora z wykonawcą w zakresie przygotowania i wykonania przedmiotu świadczenia, przejawiająca się w dostarczeniu projektu i przekazaniu terenu budowy, a także w zakresie obowiązku ustalenia wynagrodzenia w samej umowie.

Przez umowę o dzieło zamawiający zobowiązuje się do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.), zaś przez umowę o roboty budowlane inwestor zobowiązuje się do zapłaty umówionego wynagrodzenia (art. 647 k.c.). Użycie w art. 647 k.c. słowa „umówionego” oznacza, że określenie wysokości wynagrodzenia wykonawcy stanowi essentialia negotii umowy o roboty budowlane. Innymi słowy, jeżeli w umowie nie ustalono wysokości wynagrodzenia wykonawcy nie ma umowy o roboty budowlane, a jest zwykła umowa o dzieło. Brak

w przepisach dotyczących umowy o roboty budowlane odpowiednika przepisu art. 628 k.c., wskazującego reguły ustalania wynagrodzenia, jeżeli nie określono go w umowie, nie jest luką w prawie. Nie zachodziła potrzeba regulacji, gdyż w razie nieokreślenia w mowie wysokości wynagrodzenia przepisy o umowie o dzieło stosuje się wprost.

W niniejszej sprawie można byłoby mieć wątpliwości czy strony poprzez czynności konkludentne nie umówiły się co do wynagrodzenia. Sąd Apelacyjny ustalił przecież, że powód przedłożył pozwanej kosztorys, pozwana zgodziła się na rozpoczęcie budowy i płaciła dopóki miała środki. Jednakże, wobec niezłożenia przez powoda kasacji, a wcześniej apelacji, trzeba przyjąć za wiążące ustalenie faktyczne, że strony nie umówiły się co do wynagrodzenia.

Nie zostało także zakwestionowane ustalenie Sądu Apelacyjnego, że przyczyną niewykonania dzieła był brak środków finansowych po stronie pozwanej, więc zaistniała przeszkoda z przyczyny dotyczącej zamawiającego. W takim wypadku zgodnie z art. 639 k.c., zamawiający nie może odmówić zapłaty wynagrodzenia mimo niewykonania dzieła, ale może odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził. Praktycznie sprowadza się to w niniejszej sprawie do obowiązku pozwanej zapłaty powodowi wynagrodzenia za wykonaną przez niego część prac budowlanych.

Stosownie do art. 628 §1 k.c., jeżeli strony nie określiły wysokości wynagrodzenia a nie wykazały podstaw do jego ustalenia, w pierwszym rzędzie ustala się zwykłe wynagrodzenie za dzieło danego rodzaju. Dopiero, gdy w ten sposób nie da się ustalić wysokości wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające uzasadnionemu nakładowi pracy oraz innym nakładom przyjmującego zamówienie. Ten ostatni sposób ustalania wynagrodzenia może wchodzić w grę, jeżeli ze względu na nietypowość zamówienia brak jest rynku, który pozwoliłby określić zwykłe wynagrodzenie. Może to mieć miejsce, np. przy zamówieniach dzieł sztuki czy innych dzieł o charakterze jednostkowym, ale z pewnością nie dotyczy budowy zwykłego motelu przy zastosowaniu standardowej technologii.

Okoliczność, że występują różne ceny, co jest normalne w warunkach wolnej gospodarki, nie stoi na przeszkodzie ustaleniu zwykłego wynagrodzenia, które - jak trafnie przyjął Sąd Apelacyjny - powinno odpowiadać przeciętnemu wynagrodzeniu na lokalnym rynku. Zarzut, że rynek należałoby jeszcze bardziej zlokalizować i ograniczyć do P. i Ł., a nie do obszaru całego województwa, jest nieprzekonywujący, gdyż pozwana nie wykazała, że istnieje taki odrębny lokalny rynek obiektów budowlanych, na którym ceny odbiegałyby od cen w innych miejscowościach województwa podkarpackiego. Zauważyć trzeba, że ustalone przez Sąd Apelacyjny wynagrodzenie przysługujące powodowi odbiega od przeciętnego w województwie podkarpackim na korzyść pozwanej. Tam bowiem gdzie powód proponował w swoim kosztorysie ceny niższe od przeciętnych w województwie, Sąd Apelacyjny uwzględnił te niższe ceny.

Za chybiony uznać należy także zarzut kasacji co do naruszenia przepisów postępowania: art. 227 k.p.c. i art. 278 k.p.c. Z pierwszego z tych przepisów wynika, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, zaś art. 278 k.p.c. dotyczy powołania dowodu z opinii biegłego. Treść uzasadnienia kasacji wskazuje na to, że skarżąca upatruje naruszenia wymienionych przepisów w tym, że niewłaściwie zostały określone zadania dla biegłego. Biegły nie powinien obliczać wynagrodzenia powoda na podstawie przeciętnych cen w województwie p., ale na podstawie poniesionych przez powoda rzeczywistych kosztów z uwzględnieniem wypracowanego zysku. Z tym stanowiskiem zgodzić się nie można, gdyż prowadzi ono do kwestionowania ustawowej dyrektywy ustalania wynagrodzenia, zawartej w art. 628 § 1 k.c.

Z powyższych względów na mocy art. 393¹² k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.